Nr. 3. Rzeszów, Niedziela d. 21 Stycznia 1883. Rok I.

Przedpłata.
Zamiejscowa:
miesięcznie . . . 40 ct.
kwartalnie 1 złr. 15 „
półrocznie 2 „ 30 „
rocznie . . 4 „ 60 „
W miejscu:
miesięcznie . . . 35 ct
kwartalnie 1 złr.
półrocznie . 2 „
rocznie . . . 4 „
Numer pojedyńczy 10 ct.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się

TYGODNIK RZESZOWSKI.

Redakcya i Administracya w księgarni E. F. Arvaya w Rzeszowie.
Przedpłatę miejscową i zamiejscową i ogłoszenia przyjmuje księgarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie.
Cena ogłoszeń:
5 centów od miejsca jednego wiersza drobnym drukiem.
Rękopismów się nie zwraca.

Czasopismo ekonomiczno-rolniczo-przemysłowe.

TYGODNIK RZESZOWSKI WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Naprzód w imię Boże!

Rzeszów 20 Stycznia.

Odezwa Prezesa Towarzystwa rolniczego tutejszego, która w łamach pisma naszego ostatniego się ukazała, świadczy o żywotności młodego stowarzyszenia i o trafnem wyborze środków, wiodących do podniesienia chowu bydła w naszym okręgu.

Słyszeliśmy nieraz, iż zdania co do pożyteczności Wystaw w ogóle są podzielone. Wielkie Wystawy międzynarodowe, o ile były w swojem czasie niezwykłą nowością, jak w Londynie w r. 1852 i w r. 1862, w Paryżu w 1867, i budziły niesłychany zapał świata całego, a tyle w skutek potężnego rozwoju przemysłu i rękodzielnictwa stały się niemożliwemi do skrupulatnego wykończenia, czego dowodzą mniej udane już wystawy: Wiedeńska, Nowo-Yorska i Paryska. Dzisiaj jest to rzeczą niepodobną w ciasnych ramach budynku, pawilonu, a nawet ogrodu jednego ująć chociażby w streszczeniu wszystkiego, czem umysł ludzki teraz tak ruchliwy, nie przestaje się zajmować, ani w okazach oddać olbrzymi zasób martwych materyj, przerobionej naszymi czasy pracą rąk ludzkich, na rzeczy użyteczne, artystyczne lub ciekawe. Ulepszone komunikacye dopomagają do zgromadzenia na jednym obranym punkcie świata, rzeczy zaiste bardzo wielu. Ale, bezprzykładną dotychczas w dziejach ludzkości, jest znajomość, jaką człowiek uzyskał tej kuli ziemskiej, we wszystkich najskrytszych jej zakątkach, od przejścia morza lodowatego Nordenskiölda, aż do krajów przez Livingstona odkrytych. Każden mieć może codzienną wiadomość, za pomocą gazet, o wszystkich i o wszystkiem na tej kuli, co myśli i pracy ludzkiej tyczyć się może. Te ułatwienia, ta wszechwiedza, niweczy najsilniejszy zamiar zgromadzenia tych wszystkich zewsząd skarbów, o których mamy wiadomość. Na wystawie powszechnej, raczej fantazya dopełniać sobie musi z rzeczy widzianych, nieokazane; całość wystawy nie stanowi nawet podmalowanego dobrze tła olbrzymiego obrazu wszechświata, ani nie przedstawia szkieletu niewypełnionego kolosem ludzkości. Dla tego najtwardsi teore-

KŁOPOTY PROWINCYONALNEGO REDAKTORA.

(Ciąg dalszy).

Nie godzien sprawy, kto dla niej nie cierpiał, pomyślałem sobie; wszystko połączone jest z cierpieniem na tym padole kiepskich interesów i złych czasów. Cierpienia bowiem, datują się jak wiadomo od wygnania pierwszych naszych rodziców z raju; a najpewniej nie dosłyszeli oni tylko wśród spotykającej klątwy, również i wyrazów. „I w po„cie czoła będziesz redagować Tygodnik Twój! a czytelnicy „Twoi przynosić ci będą gorzką krytykę, piekące sarkazmy „i kłujące przycinki“.

Ale nie! sto razy nie! przecież świat tak złym znowu nie jest i nie będzie.

„Bo choć się życie wlecze po grudzie
„Jak mi Bóg miły, nieźli są ludzie!“

śpiewa mnie podobny idealista! Więc rozchmurz czoło redaktorze młody, i śmiało do pracy, wierny, na sztandarze waszym, własnym twoim piórem. wypisanemu hasłu! „Naprzód w imię Boże!“ a jeżeli w Tłumowie znajdzie się tylko 300 sprawiedliwych, to pisemko nasze egzystować, a przynajmniej wegetować będzie! Pamiętaj zatem Tłumowie kochany, dostarczyć nam zastępu owych sprawiedliwych; bo przeciwnie spotka Cię to co Sodomę, i spadnie na Ciebie nawałnica Dzienników, Tygodników, Przeglądów, Kuryerów i t. p. klęsk papierowych—a wtedy, skazany na czytanie tego wszystkiego, serdecznie nieraz może zetęschnisz do owych błogich i złotych swych czasów, w których to za całą literaturę wystarczał Ci kawałek urzędowej części z jakiej tam urzędowej gazety, w którą zawinięto kupione przez mieszkańca twego łojówki, a z której to gazety, dowiedziałeś się, iż w magistracie wakuje od dawien dawna posada rewizora policyi lub tym podobnie.

Nie bój się, to nie klęska będzie Tłumowie! Ty, ani marzysz co Cię czekają za rozkosze, będziesz wiedział o sobie że jesteś, że egzystujesz, że leżysz pod któremś tam stopniem galicyjskiej zarozumiałości! ani Ci się nie śni, drogie miasto moje, jaką dla Ciebie gotujemy niespodziankę, a choćby Ci się i śniła, to snu takiego, żaden sennik Ci nie wyjaśni; bo o czemś podobnem, to i samemu egipskiemu sennikowi śnić się nie mogło! Pamiętaj zatem Tłumowie, że skoro śnić Ci się będą n. p. awantury; oznacza to, że w murach Twoich wychodzić i drukować się będzie nie jeden, ale trzy tygodniki z rozmaitemi tytułami! których zadaniem będzie zawiadamiać Cię o tym wszystkiem, o czem byś bez ich pomocy najpewniej nigdy się nie dowiedział. Takie i tym

tycy i cała nowsza szkoła ekonomii politycznej, potępiają z góry takie kosztowne, a nieudane wysilenia, jak wystawy powszechne i pragną widzieć wyłącznie wystawy fachowo-specyalne, jednego przedmiotu, sztuki, industryj, rzemiosła lub handlu, ażeby go zbadać w rozwoju i zastosowaniu dzisiejszym, albo mieć jasno nakreślony obraz historycznego onego rozwoju. Praktyczny ten kierunek, zastosowany oddawna został u narodu *par excellence* praktycznego w dziedzinie rolnictwa.

W Anglii, gdzie rolnik zajmuje pierwszorzędne w społeczeństwie miejsce, w każdym hrabstwie czyli naszym powiecie, prawie doroczne są wystawy rolnicze. Te wystawy, przeważnie ograniczają się do jednego, lub dwóch przedmiotów, ażeby nie rozpraszać finansowych skąpych sił niepotrzebnie, skupiać całą uwagę publiczności i narodu do jednego gatunku zwierząt, lub jednego wyrobu właściwej miejscowości.

U nas w Galicyi, prowincyonalne wystawy rolnicze, dzięki nowości, budzącemu się życiu i zajęcia w sprawach rolniczych, dobrze dotychczas się udawały. Ale czy taki sporadyczny objaw życia w tym, lub owym powiecie, prowadzi do celu? czy kosztowna zawsze taryfa na naszych kolejach, umożliwia przesłanie okazów mniej zamożnych obywateli? Czy włościanie ogółem w Galicyi po wystawie Lwowskiej, Krakowskiej lub Przemyskiej, czują większą opiekę klas oświeconych nad ich gospodarką? i czy znajdują odpowiedni punkt zetknięcia się ze szlachtą w sprawach najważniejszych, bo zagona ojczystego się tyczących? O tem wszystkiem wątpić nie należy.

Weźmy teraz specyalnie chów bydła pomiędzy włościanami. Tu rutyna, nawyknienia miejscowe, właściwości paszy, położenie topograficzne, obfitość wzorowych obór po większych okolicznych majątkach, rozległość pastwisk, natura gruntu, rodzaj uprawy, przewaga pewnych ziemiopłodów, blizkość miasta, łatwość zbytu, — wszystko to wchodzi w grę i na uwagę musi być wzięte. Wystawa prowincyonalna nie jest w stanie oświecić dokładnie umysł większych właścicieli, w jakiem kierunku oborę lepiej dla nich jest prowadzić. Dla włościan, taka wystawa jest księgą zamkniętą, nieprzystępną ani dla ich kieszeni, ani odpowiednia ich stopniu wykształcenia, ani przydatną do praktycznego pouczania i zastosowania. Jedynie wystawy doroczne miejscowe, małe, nie kosztowne, zaspokoić mogą tego rodzaju naszego włościanina potrzeby. Myśl podniesiona przez Towarzystwo rolnicze Rzeszowskie, jest brzemienną doniosłymi następstwami, a wdzięczność już nie miasta, lub powiatu naszego, ale całej Galicyi będzie się Towarzystwu należyć, jeżeli zdoła urzeczywistnieć swe zamiary.

Mamy nadzieję, że wszyscy, którzy odbiorą tę odezwę, wszelkich dołożą starań i żadnej okoliczności nie opuszczą, ażeby zachęcić włościan i namówić ich do najliczniejszego wystawy obesłania. Słowo żywe w porę powiedziane, po dobrej znajomości i ze szczerością do której sąsiedztwo z włościanami, i dobre z niemi stosunki upoważnić niejednego mogą, więcej uczynić musi, jak ten drukowany, a martwy odezwy arkusz.

Rzeszów i wszyscy jego mieszkańcy, którzy z tradycyj tylko wiedzą o dawnej świetności jarmarku na św. Wojciecha, niewątpliwie dołożą także starań i czynną pomoc swą udzielą, ażeby przyjść w pomoc Towarzystwu i powodzenie temu przedsięwzięciu zapewnić.

Nie jedna kosztowna prowincyonalna wystawa, raz lub dwa razy, wreszcie — trzy razy na sto lat się zdarzająca, podniesie nasze miasto. Ale coroczna wystawa na wiosnę, połączona z premijowaniem i zakupnem koni rządowych i z innemi urozmaiceniami, według roku i prądu czasu, zwróci kraju uwagę na nas; ściągać będzie licznych gości, wzmocnie bieg interesów, utworzy nowe źródła obrotów pieniężnych, podniesie powoli gród nasz do znaczenia małego „emporium“ handlu, życia i świetności, a kolej Rzeszowska, dzieło to podjęte przez Towarzystwo Rolnicze, na trwałych fundamentach oprze i wzmocni, rozszerzy i trwałość jemu po wieczne czasy zapewni.

---

podobne myśli, tłoczyły się w głowie mojej, podczas powrotu z teatru do domu, a myśli te, takiego mi dodały animuszu, ze coprędzej myśl i zamiar nasz urzeczywistnić, czyli po prostu do bezwłocznego wydawnictwa naszego pisemka dążyć postanowiłem. Zwołaliśmy tedy zgromadzenie (tylko nie przedwyborcze; gdyż tego rodzaju zgromadzeń nie ma u nas zwyczaju zwoływać) ale redakcyjne, którego zadaniem być miało ustanowienie i omówienie wszystkich warunków nowego pisma. Po długich, szerokich i wysoce zajmujących rozprawach w tej mierze, których tu ale jako tajemnice należące do redakcyi wypaplać mi nie wolno, po rozważeniu wszystkich pro i contra, po rozdzieleniu dotyczących działów pomiędzy współpracowników naszych stanęło na tem, że 1szy numer pisemka, już w przeciągu 8 dni opuścić ma prasę, a przy losowaniu na redaktora-kierownika ja ową czarną wyciągnąłem gałkę! od tej chwili tak ważnej w mem życiu poczynają się moje zgryzoty i umartwienia, jak powiada tutejszy egipski sennik, napisany przez Józefa, zda się ze żalu po stracie Putyfary, [a kłopoty te podały mi właśnie myśl skreślenia niniejszego odcinku i odmalowania wam mili moi czytelnicy, możliwie wiernie tych wszystkich moich dolegliwości!? (C. d. n.)

O niebezpieczeństwie eksplozyi Lamp naftowych.

Przez H. J.

(Ciąg dalszy).

Do spowodowania eksplozyi lampy naftowej, potrzeba najprzód, ażeby w zbiorniku gdzie nafta się znajduje, nagromadzoną była, pewna ilość pary naftowej i atmosferycznego powietrza. Owo nagromadzenie się, spowodowanym być może przy nafcie dobrej, najprędzej przez rozgrzanie się jej w zbiorniku, co przy zbliżeniu lampy do mocno ogrzanego pieca, wystawienie jej na działanie promieni słonecznych i. t. p. następuje. Tu zwrócić należy uwagę, że pomimo, iż to już wyżej powiedzieliśmy, dobra nafta dopiero przy rozgrzaniu się do 21° Celsiusa, wydaje ze siebie ów gaz, czyli parę eksplodującą, która jednak do wybuchu jeszcze prawie 10° wyżej, zatem aż do 31° rozegrzaną być musi, jak to często powtarzane nowsze doświadczenia wykazują. Gwałtowny wybuch także tylko wtedy nastąpić może, jeżeli w zbiorniku przynajmniej jedna dziesiąta część owej wybuchającej mięszaniny nagromadzi się; jest jej mniej, w takim razie traci reakcya niebezpieczną swoją własność, a wybuch objawi się słabem przytykaniem — czyli syczeniem płomienia przy kagańcu, lub też wystąpieniem niebieskich płomyków w dolnych częściach tegoż, które gasną i znów za chwilkę zapalają się ponownie. Uzbiera się więcej jak $^1/_8$ owych niebezpiecznych gazów, w takim razie eksplozya na gwałto-

wności traci, albowiem zamało wtedy znachodzi się kwasorodu do gwałtownego zapalenia się materyału — nie pociągająca za sobą żadnego niebezpieczeństwa!

Z poprzedzającego wynika zatem: że przy gatunku nafty której punkt zapalny 21° Cels. wynosi, niebezpieczeństwo wybuchu dopiero pomiędzy 30 i 31° C. leży, a w miarę podwyższania się ciepłoty nad 31° niebezpieczeństwo to znów się zmniejsza. Dla innych w wyższym stopniu ciepłoty zapalających się gatunków nafty, zastosowuje się także i punkt wybuchu w znacznie wyższym stopniu.

Ponieważ jak to już w ogólności liczne doświadczenia dowiodły, zbiorniki u lamp naftowych przy średniej temperaturze mieszkania, nie więcej jak na 5° C. po nad otaczające powietrze się rozgrzewają; niema zatem przy paleniu w nich wyż opisanego dobrego gatunku nafty żadnego niebezpieczeństwa; inaczej naturalnie ma się rzecz, jeżeli w uczęszczanych licznie lokalach, a głównie u lamp pułapowych, powietrze znacznie wyżej jest ogrzane; albo jeżeli przez złą konstrukcyę kagańca, ogrzanie się zbiornika jest umożebnione, jakto szczególnie przy lampach z metalowemi zbiornikami przytrafia się często. W takim razie, pomimo, iż doświadczenie uczy, że różnica pomiędzy temperaturą powietrza a zbiornika znacznie się zmniejsza (wynosi ona przy 32° do 35° tylko przeciętnie 2°) to jednakże dosyć jest jasnem, iż eksplozya bardzo jest prawdopodobną. Największą zatem troskliwość zwracać należy na konstrukcyę kagańców; doświadczoną jest rzeczą, iż kagańce z płaskiemi knotami znacznie wyżej się rozgrzewają, niż owe z okrągłemi; a ponieważ najczęściej od kagańców rozgrzewanie się zbiorników pochodzi, należy także i na materyał z jakiego też są zrobione również baczyć, ponieważ, zbiorniki metalowe jako takie, będąc dobremi przewodnikami cieplika, znacznie prędzej od szklannych rozgrzewane bywają. (Mimo to spotykamy zbyt często metalowe zbiorniki u lamp z płaskiemi, zatem prędzej się rozgrzewającemi kagańcami).

Dalej, należy rozważyć, iż przyczyna rozgrzania się nafty w zbiorniku spoczywa także i w knotach, które przy kagańcach płaskich, bezpośrednio u góry rozgrzewane bywają. Według czynionych w tej mierze doświadczeń, ogrzewa się knot przy najlepszych powierzchownie zimnych kagańcach do 10° po nad otaczającą go atmosferę; a przy mniej dobrych konstrukcyach tychże utrzymaniu, dochodzi stopień rozgrzewania 50 do 60° Cels.!!

Nie należy przedewszystkiem zapominać, iż najczęściej niewłaściwe obchodzenie się i utrzymywanie lamp naftowych, było powodem wybuchu. Przy niedbałym utrzymaniu lampy, a głównie niedostatecznym czyszczeniu kagańców, następuje łatwo zatkanie do przeciągu powietrza przeznaczonych otworów, które właśnie do ochładzania rozgrzewającego się kagańca służyć mają; następnie przez wachlowanie się płomienia, niewłaściwe osadzenie szklannego kominka (cylindra), następuje łatwo rozgrzewanie się zbiornika w którym wywiązuje się wybuchający gaz, zapalający się za najmniejszym zbliżeniem się płomienia. (C. d. n.)

Korespondencye.

Kraków 19 Stycznia.

(G.) Karnawał w tym roku krótki; to też Krakowianie pamiętają o tem, i świetne bale publiczne. jak i po domach prywatnych, następują jeden po drugim, a znany wdzięk naszych pań, jak również skromne a gustowne toalety, niemało przyczyniają się do ich uświetnienia. Najwspanialszym będzie bal kostiumowy na tle epoki Sobieskiego, którego urządzeniem zajmuje się Koło literackie. Bal, poprzedzi okazały pochód, będą odtańczone ówczesne tańce: *gavotte i menuette*,— a i kuchnia nawet zapozna nas z dawnemi przysmakami; — czy będą one smakowały, — to o tem później. Wszystkie te bale, mają także oprócz zabawy i cel szlachetny, bo część dochodu przeznaczają na rzecz teatru poznańskiego. Miasta nasze prowincyonalne, które zawsze okazują gotowość tam, gdzie ofiarność publiczna czynnie działa — odczuwając gwałtowną potrzebę teatru polskiego w Poznaniu, przy urządzaniu zabaw, odczytów i t. p. nie powinny zapominać o odłożeniu pewnej cząsteczki, na cel wypływający z pobudek czysto narodowych.

Do ożywienia ruchu, niemało się przyczynia o wiele większy napływ gości, niż w latach poprzednich. Wiele zamożnych rodzin z zakordonu zjechawszy na zimę, prowadzą domy otwarte, których zaletą staropolska gościnność i szczera a nie wymuszona uprzejmość. Młodzież nie próżnuje, tańcząc ochoczo dziarskiego mazura, wbrew twierdzeniu niektórych malkotentów, co to chcieliby porobić z nas koniecznie niedołężnych salonowych Don Juanów; że tak nie jest—to najlepiej są przekonane goszczące u nas nadobne rodaczki z nad brzegów Niemna, Dniepru i Dniestru. Bawimy się, nie zapominając i o tych co nie mają chleba, świadczy o tem loterya i wenta na korzyść ubogich.

W przyszłej korespondencyi zapoznam czytelników „Tygodnika“, z naszym światem artystycznem i z wystawą Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych; dziś, mogę podzielić się z wami wiadomością, że w niedalekiej przyszłości, będziemy mieli światło elektryczne, a w kwietniu sieć, telefonów zostanie oddaną do użytku publicznego.

Ciekaw jestem wiedzieć, co powiedzą nasi przyjaciele z nad Sprei? czy swoje lekceważące „Polnische Wirthschaft“ zamienią na więcej podchlebne zdanie?

Wszystko zaś zawdzięczamy naszemu Prezydentowi Dr. Weiglowi, którego energia i poświęcenie się interesom Miasta, zasłużyła na wdzięczność każdego Polaka.

Sprawy miejskie.

Jeszcze w roku 1881, uchwaliła Rada miejska, wybrać Komisyę ad hoc, celem postarania się o zwiększenia załogi wojskowej naszego miasta. Komisya ta w dalszej swojej czynności, wniosła do Ministeryum wojny podanie z oświadczeniem gotowości wybudowania koszar dla dwóch szwadronów kawaleryi (w wysokości kosztów 160.000 złr.) z tem warunkiem, że rząd na budowę tę 50.000 złr. zaliczki udzieli. Zadaniu temu odmówiono ze strony rządu. Na dalsze starania się i na prośbę miasta, udzielił Wydział krajowy z funduszu przeznaczonego dla gmin mających budować koszary zaliczkę 20.000 złr. na budowę koszar dla obrony krajowej. Suma ta dotąd nie wpłynęła. Rada miejska postanowiła prosić Wydział krajowy o dalszą zaliczkę w kwocie 20.000 złr. dla zmiankowanej budowy i drugą w wysokości 30.000 na budowę koszar dla zwiększonej obecnie załogi.

Gmina tutejsza otrzymała od Komendy wojskowej w Krakowie wezwanie do oświadczenia, czy nie byłaby w chęci wybudowania koszar dla kawaleryi. W odpowiedzi na to wezwanie, oświadczyła Rada gminna, iż samoistnie budowy takiej rozpocząć nie może, a to ze względu na brak funduszów (budowa taka kosztowałaby około 300.000 złr.)

gdyby atoli rząd sam budować zechciał, natenczas zobowiązuje się gmina dostarczyć potrzebnej pod budowę przestrzeni, jak niemniej wszelkie możliwe ofiary poniesie. Oświadczono również dalej, iż gdyby rząd zadowolnił się t. z. koszarami tymczazowemi, których budowa około 80,000 złr. by wynosiła i udzielił zaliczki 50.000 złr.—miasto, takie koszary wybudować gotowem by było; żąda jednak w dodatku gwarancyi lokowania w nich wojska przez przeciąg czasu 25 letni.

Na wnioski te, oświadczyła się komenda wojskowa odmownie. Wydział krajowy, nie udziela zaliczek na budowę koszar bez poprzedniego porozumienia się z komendą wojskową, przeto i wyżej wspomniana petycya miasta Rzeszowa o dalsze zaliczki 20.000 i 30.000 udzieloną została tejże komendzie do zaopiniowania. W celu tym, udawał się Prezydent miasta, do komenderującego księcia Windischgrätz; który oświadczył, iż petycyi tej popierać nie może, ponieważ budowa koszar dla obrony krajowej, doń nie należy, zaś dla piechoty liniowej popierać nie będzie, bowiem tylko potrzebę kwaterunku kawaleryi uznaje.

Budowa koszar dla obrony krajowej podług planu budowniczego miejskiego, rozpocznie się z wiosną.

Należałoby wglądnąć w zarząd cegielni miejskiej, której czysty dochód wynosił dotąd do 800 złr., brakuje zupełnie wykazów dokładnego obrotu, to jest wyrobu sprzedaży i t. p., których dotąd nie dostarczono, a których sporządzenie Zwierzchność gminna oddawna poleciła.

Przy mającym nastąpić wyborze inspektora policyi, (spodziewamy się iż) Zwierzchność gminna nie będzie się kierowała wpływami, protekcyami i t. p., ale rozważywszy dokładnie kwalifikacye kompetentów, da nam w nowym inspektorze urzędnika — jakiego potrzeba oddawna już odczuwać się daje.

WYCIĄG

z protokółu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Towarzystwa Wzajemnej Obywatelskiej Pomocy

odbytego w Jarosławiu dnia 12 Grudnia 1882.

Przewodniczy Prezes Wydziału JWny Zygmunt Dembowski.

Obecnych 15 Członków Towarzystwa; pełnomocnictwami zastąpionych 8.

Po przemowie Prezesa zagajającej posiedzenie i wyborze Sekretarza, przyjęto bez zarzutu odczytany protokół ze Zgromadzenia konstytuującego.

Hr. Karol Scipio odczytał w imieniu Wydziału, następujące

Sprawozdanie z czynności:

„Z pierwszem sprawozdaniem o czynnościach młodego Towarzystwa naszego przed Wami stając, pozwolicie Panowie, i wyrozumieć zechcecie, że będzie ono pobieżne, krótkie i ogólny tylko pogląd przedstawiające: — Najprzód dlatego, że nie mamy i mieć nie możemy jeszcze żadnego zamknięcia rachunkowego, które dopiero z końcem Czerwca r. p. ukończone, we Wrześniu r. p. na zwyczajnem Zgromadzeniu ogólnem może Panom być przedłożone; powtóre, że w czynnościach swoich ma Wydział jedne sprawy rozpoczęte, inne w pełnym toku, inne zaś dopiero w stadyjum badań będące; wreszcie, a raczej może najważniejszym powodem pobieżności tego sprawozdania jak i wielu innych w przyszłości będzie ten, iż w zakresie działań naszych spotykając się najczęściej z zastosowaniem §. 2. lit. *a* Statutu, nie powinniśmy wytaczać wielu szczegółów osobistych nawet przed forum Szanownego Zgromadzenia, a za obowiązek poczytywać sobie musimy, zatrzymywanie tych szczegółów między Wydziałem a stroną interesowaną.

W Październiku r. 1881 wybrany, ukonstytuował się Wydział Towarzystwa dnia 9 Grudnia, a przeprowadziwszy prawem przepisane formalności, rozpoczęliśmy czynności w Styczniu r. b. — Nie otwieraliśmy dotąd własnej kancelaryi i nie przyjmowali urzędników, w gościnie w Jarosławiu lub Rzeszowie obradowaliśmy i obradujemy, bo rozwój Towarzystwa naszego powolny jeszcze i nie chcemy pomnażać wydatków administracyjnych. Czynności nasze zależały i zależą od ilości oraz rodzaju zgłoszeń, a zatrudnieniom tym jak dotąd sami wystarczamy. — Wydział zatem sam załatwia wszystkie korespondencyje przez jednego ze swoich Członków, który zarazem utrzymuje kasę, prowadzi podręcznik kasowy, oraz protokóła posiedzeń i czynności; Urzędnik zaś kierujący kancelaryą Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu, ma sobie powierzone książkowanie pojedynczych pozycyj podług wymogów buchalterycznych.

Z wdzięcznością wspomnieć nam tu przychodzi o poparciu i dowodach życzliwości, jakich Towarzystwo nasze doznało od Instytucyj, do których dotąd udawać nam się wypadło. W pierwszym rzędzie Dyrekcya i Rada Nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, dalej Dyrekcya Kasy Oszczędności we Lwowie i Towarzystwo kredytowe ziemskie, bądź to otworzeniem kredytu, bądź też ułatwieniami dla klientów Członków Towarzystwa, wielce Wydziałowi trudne nieraz zadanie, z wszelką gotowością ułatwiały.

Z protokołów czynności Wydziału, mamy zaszczyt treściwie podać do wiadomości Szanownego Zgromadzenia, iż od Stycznia r. b. po dzień dzisiejszy, doszło nas razem dziesięć różnorodnych Zgłoszeń. Po dłuższych dochodzeniach, z pomocą jak zwykle stałego naszego Doradcy prawnego, a z przybraniem w kilku razach i liczniejszego konsilium, przezornością się kierując i dobra Towarzystwa strzegąc w pierwszym rzędzie, — ujrzeliśmy się w arcy przykrej konieczności zupełnego odmówienia opieki i pomocy trzem Panom; w jednym wypadku, jeżeli zdanie Wydziału podzielone będzie przez stronę interesowaną, okaże się pewna pomoc możliwą dla małoletnich współwłaścicieli majątku: raz jeden, list tylko Wydziału objawiający gotowość wejścia w sprawę, wystarczył do usunięcia zawikłań, czyli moralną okazał się pomocą ułatwiającą finansowe trudności żądającemu interwencyi naszej; — trzech Panów sprawy badamy dopiero, a z tych jednemu częściowa pomoc udzieloną już być mogła; — jednego z Członków Towarzystwa interesa mamy w pomyślnym biegu, a załatwienie ich z naszej strony na ukończeniu; — jednemu wreszcie radą i pożyczką dopomógł Wydział do rozpoczęcia o własnych siłach eksploatacyi lasu, co mu umożliwiło ominięcie zupełne wyzyskujących nas wszędzie i zawsze kupców starozakonnych, a co daj Boże — wielu innym obywatelom kraju za przykład posłużyć powinno.

Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy, liczy w dniu dzisiejszym Członków 37., którzy zadeklarowawszy udziały po złr. 500, wypłacili gotówką: — na rachunek tychże udziałów złr. 3600, na fundusz rezerwowy złr. 3600, i na koszta założenia złr. 108.

Obrót kasowy wynosi po dzień dzisiejszy złr. 56382 c. 78.

Tyle Szanownym Panom może na dziś podać Wydział do wiadomości, po niespełna roku czynności swoich; nie wiele to wprawdzie, lecz sądzić pozwalamy sobie, że wystarczy dla przekonania każdego o żywotności Towarzystwa,

co do której pamiętamy, jak w dzień postanowiania Statutu dziś nas obowiązującego, przyklaśnięto zdaniu, że Towarzystwo okaże racyę bytu i że warto dlań trudy podejmować, byleby przez przeciąg roku choć jeden z potrzebujących doznał skutecznej pomocy Wydziału. Nie liczymy jednak jeszcze w gronie naszym tylu Członków, ilu się nam chociaż w początkach spodziewać należało. Z obydwóch obwodów, brak nam jeszcze wielu Obywateli, skłonnych zresztą wszędzie i zawsze, do popierania myśli poczciwej, podniesionej dla pożytku drugich i kraju. Jeśli po dzisiejszem Zgromadzeniu naszem i po wysłuchaniu tego poglądu na sprawy rozpoczęte, wywieziecie Panowie przekonanie, iż dobrze jest, że Towarzystwo istnieje, to naturalnym skutkiem być powinno, iż postanowicie wzmacniać się i dodawać siły Wydziałowi Waszemu, którego najlepsze chęci i poświęcenie, bez poparcia każdego z Panów z osobna i wszystkich razem, w wielu wypadkach zadaniu nie podołają. O to poparcie szczere i gorliwe Was prosimy, a przy niem potrafimy zaufaniu Waszemu odpowiedzieć i wymogom, w granicach możliwości zamkniętym, wielu ze współobywateli naszych — zadość uczynić".

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, a na wniosek Wgo Drohojowskiego i poprawkę Wgo Borowskiego, uchwalono odbić je w kilkudziesięciu egzemplarzach i rozesłać Członkom Towarzystwa, Redakcyjom czasopism i wpływowym Obywatelom w obydwóch obwodach i w kraju.

Hr. Scipio stawia imieniem Wydziału zapytanie, czy na podstawie §. 2. lit. *g* Statutu otwierać teraz czynności działu handlowego, czyli, czy pośredniczyć ma Wydział komisowo w sprzedaży zboża Członków Towarzystwa.

Po ożywionej i długiej dyskusyi, uznano sprawę tę jeszcze nie na czasie, uchwalono ją odroczyć i polecono Wydziałowi, by dokładnie zbadawszy pro i contra, z powtórnem zapytaniem, a ewentualnie z gotowym projektem wystąpił na następnem Zgromadzeniu.

Na wniosek Wydziału wybrano komisyę z trzech Członków do ułożenia regulaminu dla Wydziału i przedłożenia takowego Zgromadzeniu do potwierdzenia, a to na podstawie §. 27. lit. *e* Statutu.

Wny Turnau stawia wniosek, by poleconem zostało Wydzialowi pośredniczenie w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich, ogłoszenie dziennikami tej gotowości i zbieranie wykazów i dat odnośnych, tak sprzedającym jak i kupującym interesa ułatwiać mogących.

Nie ujmując wnioskowi ważności i doniosłości, ze względu na początkowe dopiero czynności Wydziału i brak personalu kancelaryjnego, Zgromadzenie uchwaliło odesłanie tego wniosku Wydziałowi do możliwego wykonania; po czem Prezes oświadczył, iż na teraz bez ogłaszania w dziennikach, Wydział czuje się w obowiązku każdemu Członkowi Towarzystwa, podobną czynność ułatwiać i przeprowadzić.

Wny Fromme żąda, by podanem zostało do wiadomości Członkow, że Wydział pomagać może i chce nie tylko w materyalnym, ale i w moralnym zakresie.

Hr. Scipio objawia, że §. 2. lit. *d*, *e*, *f* i *h*, Statutu każdego o tem poucza i zauważa, że treściwem ogłoszeniem protokołu niniejszego posiedzenia, stanie się zadość żądaniu wnioskodawcy, — co też Zgromadzenie potwierdziło.

Na czem posiedzenie zamknięto.

Z *Wydziału Towarzystwa Wzajemnej Obywatelskiej pomocy*
Stowarz. zarejestr. z ograniczoną odpowiedzialnością w Jarosławiu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Sekcya rzeszowska Tow. lekarzy Gal. zawiązana w roku 1879 na powiaty: Rzeszowski, łańcucki, niski, kolbuszowski i tarnobrzeski w d. 13 Stycznia b. r. odbyła posiedzenie roczne. Sekcya liczy 25 członków. Majątek sekcyi wynosi złr. 37. 19 ct.

Naczelnik sekcyi, a zarazem delegat na walne zgromadzenie we Lwowie, Dr. Barzycki, czyni sprawozdanie z wyniku obrad nad wnioskami postawionemi przez sekcyę w r. 1882 mianowicie: co do organizacyi szczepienia ospy, wynagrodzenia lekarzy sądowych za stratę czasu w sądzie nie z winy tychże pochodzącą, — i co do zgnilizny zwłok.

Następnie przedłożono zebranym prośbę gminy Czudca i sąsiednich wsi, o otwarcie nowej apteki w Czudcu — do zaopiniowania.

Wybory na rok bieżący dokonane, dały następujący rezultat: p. p. Dr. Barzycki wybrany naczelnikiem sekcyi, Dr. Bielański zastępcą naczelnika, Dr. Niesiołowski gospodarzem, lekarz Rotter sekretarzem, Dr. Ebersohn i Dr. Bandrowski członkami bióra; nadto na delegata walnego zgromadzenia we Lwowie wybrano p. Dr. Barzyckiego; a na zastępcę delegata, p. Dr. Zagórskiego.

Walne zgromadzenie członków Tow. kasynowego; wybór Prezesa i nowego wydziału, odbędą się na dniu 25-go Stycznia z następującem porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału.
2. Sprawozdanie kasowe.
3. Sprawozdanie bibliotekarza.
4. Sprawozdanie komisyi.
5. Kwestya nowego statutu i regulaminu.
6. Wnioski członków.
7. Wybór prezesa, wiceprezesa, 7 członków wydziału i 3 zastępców.

Należałoby życzyć, by p. p. członkowie w zebraniu tem jaknajliczniejszy udział wziąść raczyli.

Wieczorek kasynowy odbył się dnia 13 b. m., bawiono się na nim nader ochoczo; zabawa przeciągnęła się do godziny 3ciej po północy. Zadziwia nas tylko mniej liczny współudział zwykłych gości, co potrzeba będzie dla krótkiego tego rocznego karnawału powetować sobie — na dwóch odbyć się jeszcze mających tego rodzaju wieczorkach.

Zwracamy uwagę władzy miejskiej na stan powozów i wózków tutejszych fiakrów, do których wsiadać w istocie tylko bardzo gwałtowna potrzeba zmusić może,— są one tak brudne, a budowa ich należy do objawów nie lada odwagi!

Zarząd szkoły żeńskiej raczy wydać polecenie, by lokal szkolny możliwie wcześnie opalanym i otwieranym zostawał—bowiem raniej przybywające uczennice i drobna dziatwa, zbyt długo czasami na otwarcie klas w kurytarzach czeka; a przy 20tu stopniowym mrozie na nieochybne przeziębienie narażać się muszą. Trudno żądać, by wszystkie zegary stósowały się do zegaru szkolnego, który, jak nam mówią nader dowolnie chodzi.

Uwagę tę czynimy jedynie w poczuciu naszego obowiązku, i z góry się zastrzegamy, że spowodowały ją dość często dające się nam słyszeć użalenia. Jesteśmy przekonani, iż gdyby one również i zarząd wspomnianej szkoły doszły, nie potrzebowalibyśmy najpewniej w tym miejscu czynić wzmianki o nich.

Ksiądz Naumowicz przeszedł na prawosławie. Wiadomość ta, jest przedmiotem ogólnego zajęcia prasy wiedeń-

skiej. Przejście p. Naumowicza uważać należy, jako rozwiązanie całej sprawy Hnileckiej i jako illustracyę do znanego procesu Olgi Hrabar i wspólników.

Nowe trzy mazury na fortepian, ułożone przez p. Edmunda Urbanka p. t. „Niedajmy się“, skomponowane na pamiątkę 200 letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, są do nabycia w księgarni Arvaya.

Wkrótce opuszczą prasę, — walce, ulubionego naszego kompozytora p. Patzkego p. t. „Pierwiosnki“ — poświęcone JWnej z hr. Drohojowskich Rylskiej. i polka poświęcona Prezesowej komitetu balowego na dochód Czerwonego krzyża — JWnej hr. Zofii Wallis.

Panowie: Marcoin budowniczy miejski i Godzień prof. sem. naucz., zostali na posiedzeniu wydziału towarzystwa rolniczego rzeszowskiego, odbytego dnia 12 Stycznia b. r. na czynnych członków tegoż towarzystwa przyjęci.

W bieżącym miesiącu kończy się pierwsze półrocze, w którym włościanie właściciele, otrzymali subwencyę rządową za staranny chów rozpłodowych buhai. Po subwencyą tę za nadchodzące drugie półrocze, należy się zgłaszać do wydziału tutejszego towarzystwa rolniczego. — Roczne sprawozdanie z czynności tegoż towarzystwa opuści wkrótce prasę i rozesłane będzie wszystkim panom członkom.

Prezes tow. rolniczego krakowskiego, rozesłał do wszystkich wydziałów powiatowych tegóż towarzystwa, projekt ministeryum rolnictwa do ustawy targowej dla bydła rzeźnego i mięsa na targach St. Marx pod Wiedniem — obowiązywać mającej, z tem życzeniem, by poszczególne zdania o tem projekcie zebrane i objawione być mogły. Jeden z członków tutejszego towarzystwa rolniczego w następujący sposób o tem projekcie się wyraża: „Projekt do ustawy targowej jest tak dobrze opracowany i na tak sprawiedliwych oparty podstawach, że kraje jak Styrya, Karyntya a po części i Galicya, które dotąd targowicę wiedeńską niejako omijały, obecnie z produktem swoim cisnąć się na nią będą; co w rezultacie doprowadzi do tego, iż na razie dwa razy jeżeli nie więcéj wołów na tę targowicę wysłane zostaną. Chwilowo zyskają na tem wiedeńczycy, a producenci utracą, i znowu targ wiedeński omijać poczną.

Ażeby tego uniknąć, należało by zarządzić, ażeby wiedeńska komisya targowa, za pośrednictwem dyrekcyi gorzelnianych, rozpisywała kursorya do wszystkich wypasem bydła trudniących się producentów, by mniej więcej ilość tegoż, jakość i termin, w którym na targ wiedeński przybyć zamierzają podawali. Daty tym sposobem zebrane, powinnaby komisya targowa odwrotnie do wiadomości producentów podawać; wskutek czego regularny dowóz bydła na wspomniane targi zaprowadzić by się dało.

Pocztowe kasy oszczędności. W Wiedniu w jednym dniu, to jest w pierwszym po zaprowadzeniu, kapitał włożony doszedł do pokaźnej liczby 15.200 złr., na którą to sumę składały się wkładki, nie przewyższające zwykle 50 ct.; na przedmieściach do rzadkości zaliczono wkładki guldenowe; 16.000 książeczek już w pierwszym dniu zupełnie wyczerpane. Dowodzi to najlepiej, że pocztowe kasy oszczędności są rzeczywiście potrzebne i że publiczność obdarza je wielkiem zaufaniem. Przyczyny tego zaufania szukać należy w niezwykłych uwzględnieniach pocztowych kas ze strony „fiskusa“ — jakoteż w niskości przyjmowanych wkładek. Uważamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę klasy rzemieślniczej i roboczej, na przeznaczenie kas pocztowych i korzyści, jakie wynikają z powolnego, ale ciągłego lokowania najdrobniejszych nawet oszczędności. U nas niestety, do tej pory jest ledwie 60 członków; nie tracimy jednak nadziei, że ta liczba wkrótce się podniesie.

Bal. Dnia 1go Lutego, odbędzie się w Sali hotelu „Luftmaszyna“ na dochód Towarzystwa Czerwonego Krzyża, pod protektoratem Prezesowej tegóż Tow. Pani Hrabiny Zofii Wallis. Komitet złożony z panów wojskowych i cywilnych rozpoczął już swoje czynności; należy się spodziewać licznego udziału nietylko z naszego miasta, ale i okolicy. Sala ma być odpowiednio udekorowaną; muzyka wojskowa pod umiejętnym kierownictwem naszego kapelmistrza p. E. Patzkego, odegra nowo zkomponowaną Polkę poświęconą Hr. Wallis, jako przewodniczącej komitetu balowego.

Wstęp biletu famiiijnego 3 złr., pojedynczy 2 złr. Nie kładąc tamę dobroczynności.

Podczas przedstawienia w Cyrku w Berdyczowie, wybuchł pożar; uciekający w taki zbili się tłum, iż przeszło 200 osób znalazło śmierć w płomieniach. Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane; bowiem z pod rządów moskiewskich nie tak łatwo wydostać się wiadomościom można.

Z Tyczyna. Każda rzecz chodźby najlepiej obmyślana, ma obok dobrych, także swoje ciemne strony. Udowadnia nam to znowu wypadek, który się zdarzył nie daleko naszego miasteczka. Włościanin Marcin Magryś z Zabratówki, powracał dnia $^{13}/_{1}$ 1883 w nocy na własnéj furze z targu tygodniowego z Tyczyna, a będąc mocno podpitym, zatrzymał się w Chmielniku, gdzie go stróże nocni na publicznej drodze pod wozem leżącego znalezli. Poznawszy w jakim znajduje się stanie, zaprowadzili go do karczmy, jako jedynej w miejscu gospody, by go tam umieścić aż się wytrzeźwi. Szynkarz obawiając się odpowiedzialności ze względu na ustawę o opilstwie, odmówił przyjęcia, poczem nie troszczono się więcéj o niego i pozostawiono go własnemu losowi. Następnego dnia rano, znalazł własny syn Marcina, ojca swojego na drodze polnej w obrębie gminy Błędowy chmielnickiej, na wozie nieżywego, konie zaś z wozu wyprzężone, i w odległości do 300 kroków do drzewa uwiązane. Tak tedy, ustawa o pijaństwie, chociaż sama przez się bardzo dobra i zbawienna, przez mylne jednak jéj zrozumienie, lub zbytnią obawę szynkarza z Chmielnika przed odpowiedzialnością, spowodowała w tym wypadku, zgubne dla Marcina i jego rodziny następstwa.

Rzeszów 18 Stycznia. Szanowna Redakcyo! Ponieważ w dwóch numerach „Dziennika Polskiego“ z 14. i 18. b. m. jakiś gorliwy przyjaciel oświaty ludzkiej wystąpił przeciw obecnemu Zarządowi Tow. oświaty, przeto upraszam o łaskawe umieszczenie w „Tygodniku Rzeszowskim“ w imieniu prawdy tych słów kilku, celem odparcia niesłusznych i zupełnie z prawdą mijających się zarzutów. Przedewszystkiem nieprawdą jest, jakoby z Wydziału wystąpiło trzech członków; wystąpił wprawdzie jeden, ale tylko z powodu braku czasu; również zmyśloném jest, jakoby obecny skarbnik p. H. usunął się od swych czynności a objął je sekretarz Tow. Takie zaś zarzuty, jakoby obecny Wydział kierował się li tylko koteryjnością i sobkostwem, musiała podyktować Szan. Korespondentowi chyba tylko osobista niechęć przeciw niektórym członkom Wydziału, bo trudno w takiej sprawie, która dla ambitnych zachcianek i osobistych widoków nie nastręcza żadnych korzyści i która li tylko polega na dobréj a szczeréj chęci służenia ogółowi, czynić komuś podobne zarzuty. Wszystkie te podniesione zarzuty musimy zatem uważać za tendencyjne; są one oparte na faktach mijających się z prawdą i nie mogą czynić żadnej ujmy Wydziałowi, który z poruczonych mu obowiązków starał się według sił i możności wywiązać jak najlepiej, czego najlepszy dowód dają

dość pomyślnie rozwijające się czytelnie w Rzeszowie i Swilczy. Że możeby można było jeszcze więcej w tej sprawie uczynić, nie ulega wątpliwości, nie może to jednak być winą Wydziału, przypisać to raczéj trzeba dotychczasowemu dość słabemu poparciu ze strony ogółu a tém samém brakowi środków materyalnych. Ta skwapliwa pochopność Szan. Korespondenta do wytoczenia przed forum opinii publicznéj zarzutów wcale nie usprawiedliwionych, bez poprzedniego poinformowania się, graniczyć chyba tylko może ze złościwością. *Ne sutor ultra crepidam.*

Nowicki. Sekretarz Tow.

Statut kasyna miejskiego Rosyjskiego w gubernii Czernichowskiej, brzmi podług podania pewnego korespondenta z Petersburga jak następuje:

1. Do kasyna niewolno przychodzić w dziegciowanych butach.

2. P. p. członkowie stanu kupieckiego, raczą odmieniać suknie przed przyjściem do kasyna; te bowiem w których się w handlach swych poruszają, czuć nadzwyczaj śledziami, terpentyną, olejem i t. p.

3. Na wieczorku tańcującym, ma każdy jawić się przyzwoicie ubranym t. j. tylko czarno.

4. Na balach kasynowych wolno tylko we fraku się pokazać; przekraczający płacą 1 rubla 50 kop. kary na dochód muzyki.

5. Podczas zabaw i t. p. nie wolno wycierać nosów we firanki, okrycia stołów lub portyery; przekraczający będą wydaleni z klubu.

6. W bliskości salonu gdzie przebywają damy, nie wolno palić tytoniu; przekraczający płacą 50 kop. kary, za które kupuje się dla dam puder i kolońska woda.

7. Podczas kadryla nie wolno kankanować i trzeba się zachować w granicach przyzwoitości towarzyskiej.

8. Na wieczorkach nie wolno się upijać aż do bezprzytomności, jak się to często zdarza; przekraczający płacą 3 ruble na bibliotekę kasynową.

9. Przy kartach nie wolno się czubić lub policzkować,—co się niniejszym surowo zabrania.

Każde uderzenie kijem bilardowym przeciwnika przy bilardzie, kosztuje 40 kop. kary na dochód markiera kasynowego.

Sekreta gospodarskie.

Woda boraksowa do umywania rąk.

Działanie boraksu, jako środka bezwłocznie usuwającego szorstkość z ciała ludzkiego, jest już dość dawno znane. Tym celem przyrządza się wodę boraksową do umywania popryszczonych rąk w ten sposob, iż wrzuca się kawałek surowego boraksu do dużej butli i nalewa wodą miękką. Gdy się boraks w części rozpuści, wstrząsa się jeszcze kilkakrotnie, butelkę, aby się do reszty rozpuścił, a gdy już więcej nie rozpuszcza się, tylko tworzy na spodzie butelki osad, to wtedy będzie już woda dostatecznie boraksem przesyconą i posługiwać może stosownie do jéj przeznaczenia, jako domieszka do wody w jakiej zwykle umywamy ręce. Jako domieszki używa się w takiej ilości, jaka okaże się potrzebną do zmiększenia wody przygotowanej na miednicy,

Mączka z kasztanów dzikich, jako środek upiększający i oczyszczający skórę ludzką, jest jednym bardzo praktycznym z środków roślinnych, o jaki zresztą wszędzie łatwo; a tém samem tańszym kosztem nabywać go można, aniżeli wiele innych zwykle mniej skutecznych, ale jako nowość drogo przepłaconych. Celem przyrządzenia sobie takiéj mączki, obiera się kasztany ze skóry, a samo mączyste jądro rostłukuje i przesiewa przez cienkie sito. Tak przysposobionej mączki kasztanowej, dosypuje się do wody podanej do umywania, taką ilość—aż się zamydli i zbieleje. Środek ten oczyszcza zupełnie skórę i czyni ją miękką i połyskującą. We Francyi środek ten jest bardzo rozpowszechniony.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu F. K. Wierszyk nader udatny — jednak do łam naszego pisma nie nadaje się; — prosimy o prozę.

Wszystkim kanarkom i. t. p., — basta!

Panu K. w Dreznie — Takich więcej!

Panu D. D. w Banialuce. Nomen est omen.

Panu P. W Wiedniu. Czekamy ciągle.

Panu M. w Głogowie i Panu K. w Kolbuszowie. Spraw osobistych nie dotykamy.

Nadesłane.

W układzie mojego inseratu umieszczonego w Nr 2 Tygodnika Rzeszowskiego, zaszła pomyłka niezgodna z faktycznem stanem rzeczy. Przyrządy optyczne pochodzące z mego składu, nie są wykonane pod nadzorem Wgo P. Dr Zagórskiego, tylko w poszczególnych wypadkach oprawiam i robię szkła oczne według danej mi przez niego instrukcyi.

Rzeszów, dnia 19go Stycznia 1883.

D. Nasser.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

la	wdzień	dzi	wzo	ki	tar	dzież	kie
lu	bież	nie	la	znaj	ru	cał	ką
lał	tar	ki	do	nich	i	dy	i
nie	ka	od	nu	trze	bez	zte	cić
ki	pa	brej	pał	le	wró	zla	pój
czle	dzi	a	chcąc	sy	ba	świecz	go
za	to	dzy	szu	ka	lecz	dzież	tar
lu	kał	co	bie	mię	ką	gro	ki

Rozwiązanie w następnym Nrze, jak niemniej nazwiska tychże Sz. Czytelników, którzy trafne rozwiązanie nadeślą do Redakcyi.

Sprawozdanie tygodniowe

izby interesów towarzystwa rolniczego okręg. Rzeszowskiego

z dnia 19 Stycznia 1883.

Ceny rozumieją się za 100 kl.

Ziemiopłody	Rzeszów			Lwów		Kraków		Tarnopol	
	Płacą	Żądają	Sprzed.	Płacą	Żądają	Płacą	Żądają	Płacą	Żądają
Rzepak	14.—	—.—	—.—	14.—	—.—	15.—	—.—	—.—	—.—
	15.—	—.—	—.—	1475.	15.—	15.50	—.—	15.—	—.—
Pszenic.	8.25	—.—	—.—	8.25	czer.	8.25	9.50	9.—	czer.
	8.50	—.—	8.35	8.50	biała	—.—	9.20	8.50	biała
Żyto	5.50	—.—	—.—	5.—	—.—	6.25	6.50	5.75	—.—
	6.25	—.—	—.—	5.50	—.—	6.—	6.20	6.20	—.—
Jęczm.	5. 0	pośl.	—.—	5.—	pośl.	7.—	7.50	4.75	pośl.
	6.75	brow.	—.—	6.70	brow.	5.—	6.25	6.20	brow.
Owies	3.—	—.—	—.—	5.—	—.	6.—	6.50	—.—	—.—
	3.10	kor.	—.—	5.25	—.—	—.—	—.—	6.25	—.—
Chmiel.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
	—.—	—.—	—.—	—.—	3.60	—.—	—.—	—.—	—.—
Konicz.	—.—	czer.	74.—	65.—	—.—	50.—	65.—	—.—	czer.
	90.—	biała	—.—	70.—	—.—	60.—	90.—	85.—	biała
Wyka	5.—	—.—	—.—	5.—	—.—	—.—	—.—	90.—	—.—
	5.75	—.—	—.—	5.50	6.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Bób	6.—	—.—	—.—	8.—	10.—	—.—	—.—	—.—	—.—
	6·50	—.—	6.25	13.50	14.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch	6.—	mały	—.—	6.—	past.	8.—	—.—	7.—	mały
	10.—	wielki	—.—	10.—	do go.	10.—	gotow	10.—	wielk.
Ziemn.	2.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
	2.40	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Okowita	12.80	—.—	—.—	—.—	—.—	31.25	—.—	—.—	—.—
	13.30	—.—	—.—	28.90	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—

Poszukuje się

Nazwisko	Miejsce	Ost. poczta	Przedmiot
Hr. Łubieński	Babica	Czudec	500 klgr. pięknego koniczu.
Hr. Mycielski	Wiśniowa	Strzyżów	Pszenicy porosłej na użytek gorzelniany.

Na sprzedaż

Nazwisko	Miejsce	Ost. poczt.	Przedmiot	Cena
Hr. Łubieński	Babica	Czudec	100 korcy Bobu	
„	„	„	100 korcy Grochu	
„	„	„	500 korcy Jęczmienia b. pięknego.	
J. Gumiński	Zalesie	Rzeszów	Prosięta Suffolk à	6 złr.
Zarząd dóbr Głogowa.	Głogów	Głogów	100 ct. metr. jęczmienia bardzo pięknego.	
Łastowiecki	Lipnik	Kańczuga	12 wołów dobrze podpasionych.	
„	„	„	6 krów.	
St. Kotarski	Brzyska	Kołaczyce	Kocioł parowy gorzelniany w dobrym stanie z armaturą i paleniskiem, za 100 klg. 20 złr.	
„	„	„	Kierat gorzelniany, lub do innego uzytku za cenę najniższą.	
K. Rogawski	Ołpiny	Ołpiny	Sery ołpińskie, kilo 70 c.	

Wiedeń. Płacono za 100 Kilo żywej wagi.

Nierogaciznę galicyjską od 32 do 40 złr.
„ węgierską od 48 do 57 złr.
Cielęta od 38 do 58 złr.
Owce od 50 do 58 złr., za parę od 16 do 22 złr.

Płacono za 100 Kilo mięsa.

Wieprzowe od 40 do 55 złr.
Cielęce od 42 do 56 złr.
Owce zabite od 40 do 50 złr..

Pociągi kolejowe na dworcu tutejszym; czas przyjścia i odejścia obliczono podług zegaru Rzeszowkiego.

Pociąg pospieszny Nr. I. w kierunku do Lwowa, przychodzi o godzinie pierwszej minut 12, odchodzi o godzinie 1 minut 17 po północy.

Pociąg pośpieszny Nr. 2 w kierunku do Krakowa, przychodzi o godzinie 3 minut 18, odchodzi o godz. 3 minut 23 po północy.

Pociąg osobowy Nr. 3 w kierunku do Lwowa, przychodzi o godzinie 3 minut 53, odchodzi o godzinie 4 minut 1 popołudniu.

Pociąg osobowy Nr. 4 w kierunku do Krakowa, przychodzi o godzinie 9tej minut 56, odchodzi o godzinie 10tej minut 4 przed południem.

Pociąg mięszany Nr. 5 w kierunku do Lwowa, przychodzi o godzinie 4tej minut 52, odchodzi o godzinie 5tej minut 2 po północy.

Pociąg mięszany Nr 6 w kierunku do Krakowa, przychodzi o godzinie 11-tej minut 10, odchodzi o godzinie 11tej minut 20 wieczór.

Podajemy do wiadomości P. P. Czytelników, iż wszystkie wyż wymienione pociągi ogrzewane są parą.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Rzeszów, dnia 14 stycznia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 ru.	116 —	117 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 45	9 55
Imperyał ważny	9 72	9 82
Srebro austryackie za 100 złr	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galic.	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 —
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk	98 25	99 25
5% listy „ banku hipot.	100 75	101 50
6% listy dłużne galic. zakł włość.	102 —	104 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat. srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat. banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75 ru.k	99 75 ru.k
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 50	87 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	293 —	296 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	167 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	297 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	26 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 93	11 98
Liry tureckie złote	10 76	10 78
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	58 80
Rubel papierowy za 100	117 —	117 25

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorz. w miarę terminu płatn. we Lwowie za 100 złr. w. a.

OGŁOSZENIA.

Prezes Towarzystwa rolniczego Rzeszowskiego otrzymał z Białocerkwi urzędowy wykaz koni, Władysława i Konstantego hrabiów Branickich i Wgo W. Markowskiego, które na publicznej licytacyi dnia 15 lutego 1883 o 11 z rana mają być sprzedane tamże. Konie należą do rasy arabskiej i anglo-arabskiej. Wysokość ich najniższa 1 werszka, najwyższa 5 werszek, t. j. od 14½ do 16½ miary naszej. Konie opatrywać można przed licytacyą w stajni Białocerkiewskiej od 13 lutego. Sprzedaż odbywa się za gotówkę; nabywca płaci od ceny koni ostatecznie zalicytowanej 3% na koszta i dla służby. Matek jest 25, wszystkie z wyjątkiem czterech stanowicze, klaczy młodych 23, ogierów 18. Szczegółowy wykaz zawierający nazwiska, rok urodzenia, wysokość i pochodzenie jest w godzinach urzędowych do przejrzenia w biurze Tow. Rolniczego w Rzeszowie.

Maszyny do szycia w ratach tygod. po 1 złr.

E. N. GOLDSTEIN

W RZESZOWIE

hotel Luftmaszyna,

poleca piece kaflowe z fabryki krajowej hr. Dembińskiego w Babicy nad Sanem, premiowane na wystawie Przemyślskiej.

☞ŁYŻWY RÓŻNEGO RODZAJU.☜

Wyroby rzeźbiarskie z drzewa, stoliczki do robót, cygar, toalety, maszyny do szycia różnych systemów z gwarancyą 5-letnią i na raty po 1 złr. tygodniowo. Wyroby żelazne galanteryjne, przybory kuchenne i gospodarskie, naczynia blaszane i emaliowane, krzyże, nadgrobki, ozdoby do trumien, wagi, ciężarki, miary, narzędzia dla wszystkich rzemieślników, wyroby galanter: norymbergskie, wielki wybór różnorodnej broni. Przyjmuje reperacye maszyn do szycia i uskutecznia po możliwie niskich cenach.

Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Maszyny do szycia w ratach tygod. po 1. złr.

Do sprzedania

KLACZ „TARNOLISZKA"

kasztanka 14½ miary 6 lat mająca, półkrwi angielska ze stadniny J. Tarnowskiego, spokojna, ujeżdżona, zdatna do zaprzęgu.

Bliższa wiadomość w handlu Goldammera w Kolbuszowie.

Poszukuje się do kupna

KONIA WIERZCHOWEGO

w wieku od 7 do 9 lat — spokojnego, dobrze wyjeżdżonego, miary nie wyżej 14½. Wiadomość w księgarni E. F. Arvaya.

TOKARNIA

pokojowa

do nabycia. Bliższa wiadomość u E. F. Arvaya w Rzeszowie.

Zamówienia na

TELEGRAFY DOMOWE

wraz z urządzeniem, naprawą dzwonków i wszelkich przyrządów elektrycznych przyjmuje E. F. Arvay.

OGIER

Stadnik, oryginalny Perszeron 6-letni, wyprowadzony z Francyi w r. 1881, jest jako nadliczbowy do sprzedania w Krzeszowicach.

Zgłoszenie do koniuszego Walentego Pacuły w Krzeszowic.

Z powodu wyjazdu trzy wielkie dobrze zachowane

OLEJODRUKI

Przysięga Kościuszki, Obrona Krakowa, Śmierć Czarneckiego, bardzo korzystnie do nabycia.

Wiadomość w Admiaistracyi „Tygodnika Rzeszowskiego".

Do nowej drukarni,

poszukuje Księgarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie dwóch uczni z ukończoną 2gą klasą gimnazyalną. Wiadomość w księgarni.

BIEDNA MATKA.

Nie mogąc z powodu nędzy wychować sama swej 4-letniej córeczki, gotową byłaby oddać ją w dobre ręce i pozwolić adoptować.

Blizsza wiadomość u strażnika kolejowego Nr. 150 przy Przeworsku.

M. MUSZKOWSKI

Zegarmistrz

w Rzeszowie, przy ul. Farnej

poleca swój **Skład zegarów i zegarków** z najlepszych fabryk genewskich i wiedeńskich, zegary pendułowe, od najmniejszych do największych. Wielki wybór zegarów ściennych różnej jakości, zegarków kieszonkowych srebrnych, łańcuszków bryloczków itd.

Przyjmuje reperacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące, wykonuje takowe szybko i sumiennie po cenach umiarkowanych.

DYREKCYA MŁYNÓW KRÓLEWSKICH

hr. Konstantego Reya

W KRAKOWIE

przyjmuje pszenicę i jęczmień do mlewa i zakupuje wszelkie gatunki zboża, lecz tylko z pierwszej ręki, bezpośrednio od producentów

Dom do sprzedania przy ulicy mostowej, wiadomość w Administr. Tyg. Rzesz.

Handel Towarów korzennych

T. Jaśkiewicza w Rzeszowie

przy ulicy Pańskiej,

poleca Herbaty w różnych gatunkach zbiorów ostatnich mocnych w grzaniu, stare Rumy z Jamajki, Araki białe, Indyjskie i Chińskie z roku 1860, stare Likiery holenderskie, francuskie i krajowe, prawdziwy Cognac francuski, Porter, Piwo angielskie Ale Pale i Scott ale. Piwo pilzneńskie, tudzież wszystkie gatunki win zagranicznych i krajowych, starych od lat 50ciu do najmłodszych, po cenach najprzystępniejszych.

Wydział biura pow. Stowarzyszenia patryot. pomocy „Czerwonego Krzyża“ w Rzeszowie, urządza dnia 1go Lutego b. r. na rzecz tegoż Stowarzyszenia bal, i uprasza wszystkich, którzyby do 25 Stycznia b. r. przez jakąkolwiek niedokładność dotyczących zaproszeń nie otrzymali, by się w tym celu zechcieli zgłosić w kancelaryi komitetu balowego w hotelu „Luftmaszyna“ N. 5, codziennie w godzinach od 2 do 3.

N. KESTEL

SKŁAD I PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH

W RZESZOWIE

na rogu ulicy Farnej i Pańskiej, naprzeciw kościoła Farnego

poleca Szanownej Publiczności dobrze zaopatrzony **skład sukień i najmodniejszych kortów** wyrobu fraucuskiego, angielskiego i berneńskiego.

Na karnawał wielki wybór peruwienów i doskinów do ubrań frakowych i salonowych.

☛ Zamówienia według miary uskuteczniam w razie potrzeby w przeciągu 48 godzin elegancko, podług najnowszych żurnalów.

D. NASSER

ZEGARMISTRZ i OPTYK

w Rzeszowie, ulica Farna

poleca swój zakład zaopatrzony we wszelkiego rodzaju zegary, zegarki i łańcuszki, przybory i szkła optyczne. **Mikroskopów**, oraz instrumentów optycznych tak dla pp. Lekarzy, jako też do domowego użytku. Wszelkie reperacye lub zamówienia uskutecznia sumiennie i szybko po możliwie najniższych cenach.

T. JAMROZIK

FRYZYER I PERUKARZ

W RZESZOWIE

przy ulicy Farnej.

Poleca swój od lat 18tu istniejący **SALON** strzyżenia, fryzowania i golenia, oraz **wszelkich** wyrobów z włosów, jako to: peruki, warkocze itd., także udziela abonamenta dla P. P. po cenach nader przystępnych.

Przytem **SKŁAD** parfumeryj i wszelkich potrzeb toaletowych, oraz przyjmuje charakteryzowanie teatralne.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, ręczę za dobroć towaru i śpieszną usługę.

Z głębokim szacunkiem

T. Jamrozik.

☛ BROWAR ☚

w Górze Ropczyckiej

poleca

PIWO MARCOWE

50 liter 4 złr. 50 ct.

Bolesław Kluger,

Stacya pocztowa Sędziszów.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

pod firmą

E. F. ARVAY

W RZESZOWIE

ULICA PAŃSKA,

poleca:

prenumeratę na wszystkie pisma w kraju i za granicą wychodzące; żądającym dostarcza takowe bez żadnej opłaty za odesłanie.

Książki lub nuty ogłaszane przez inne księgarnie, lub wydawców po tej samej cenie dostarcza.

Wszelkie zamówienia i zlecenia w zakres księgarski wchodzące — uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.

Zamówienia z prowincyi nad 4 złr. odwrotną pocztą i franko.

Fryzyer i Perukarz

Ignacy Strasser

w RZESZOWIE ulica Pańska.

Poleca swój Salon strzyżenia i golenia oraz wyroby z włosów, jako to: peruki, warkocze i t. d., przytem skład parfumeryj i wszelkich potrzeb toaletowych

Przyjmuje zamówienia na

kwiaty do kościołów

za mierną cenę, uskuteczniam rzetelnie i punktualnie. **T. Baczyńska** na przeciw ogrodu miejskiego.

Niżej podpisana ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, iż przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres krawieczyzny damskiej, ręcząc za gustowną, dokładną i spieszną robotę po cenach najumiarkowańszych.

Z szacunkiem

Władysława Dziedzicka.

ul. Pańska Nr. 8.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Edward Arvay. W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.